

A jednak ja nie wątpię – bo się pora zbliża,  
Że się to wielkie światło na niebie zapali,  
I Polski Ty, o Boże, nie odepniesz z krzyża,  
Aż będziesz wiedział, że się jako trup nie zwali.

Dzięki Ci więc o Boże – że już byłeś blisko,  
A jeszcze twojej złotej nie odsłonił twarzy,  
Aleś nas, syny twoje, dał na pośmiewisko,  
Byśmy rośli jak kłosa pod deszczem potwarzy.

Takiej chwały od czasu, jak na wiatrach stoi  
Glob ziemski – na żadnego nie włożyłeś ducha,  
Że się cichości naszej cała ziemia boi,  
I sądzi się, że wolna jak dziecko, a słucha.